Cena egzemplarza 30 gr.

ROK VIII. Warszawa, dnia 15 września 1926 Nr. 16.

POCZTA

ORGAN OBOWIĄZKOWY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW POCZTY, TELEGRAFU i TELEFONÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Bednarska 25, telef. 24-29. WARSZAWA. KONTO P. K. O. Nr. 2375.

Nie zbaczać i nie spaczać.

Instytucja poczt i telegrafów nie ma w Polsce szczęścia. Opinja publiczna i t. zw. sfery oficjalne nie doceniają zgoła znaczenia poczt i telegrafów w ogólnym gospodarstwie społecznem. Najdonioślejsze nieraz kwestje pocztowe załatwiane są z punktu widzenia przeciętnego interesanta przy okienku nadawczem dla listów poleconych, a zdarzało mi się nieraz, że wysocy dygnitarze państwowi, od których zależało zadecydowanie palącej kwestji pocztowej, czy telefonicznej, sami przyznawali się do tego, że o poczcie wiedzą tyle, że na list trzeba nalepić znaczek pocztowy i wrzucić do skrzynki listowej. Nikt z tych sfer nie zadawał sobie trudu, aby poddać analizie budżet poczt i telegrafów, aby wniknąć w komórki ustrojowe Zarządu Poczt i Telegrafów, aby się zastanowić nad znaczeniem poczty w rozwoju kultury, aby zrozumieć wartość pracy n. p. listonosza, czy urzędnika w pocztach ruchomych, nikt się z tych sfer nie zastanowił dotąd nad tem, jakie ma być zadanie poczt i telegrafów podczas działań wojennych z uwagi na nowoczesną technikę mobilizacyjną i wojenną.

Poczta i telegraf pozostaje od ośmiu lat na ostatnim miejscu w szeregu zagadnień państwowych. Poseł czy senator, kupiec czy dziennikarz, jeśli się czasem pocztą interesuje, to tylko wówczas, gdy popadnie w kolizję z przepisami pocztowemi lub z zarządzeniami władz pocztowych, a wtenczas zazwyczaj uważa za stosowne wylać swą żółć na Bogu ducha winnego urzędnika przy okienku lub ogłosić swe krytyczne uwagi w pismach.

Ten brak znajomości zadań i znaczenia poczty nie mógł pozostać bez ujemnych skutków dla samej poczty. Z jednej strony zaczęto pocztę traktować jako piąte koło u wozu państwowego i dano temu wyraz przez skasowanie Ministerstwa Poczt i Telegrafów (wniosek odnośny stawiał b. Minister Skarbu p. Kucharski, jako wykonawca paktu lanckorońskiego, a referował go na Sejmie ks. poseł Wyrębowski ze stronnictwa Chrześc. Narodowego), z drugiej strony grupa wyższych urzędników, zajmujących stanowiska kierownicze w Zarządzie Poczt i Telegrafów, widząc brak zainteresowania fachowego ze strony Rządu i Sejmu, znalazła pole podatne do rządzenia pocztą na własną rękę. Zaczęto tworzyć stanowiska dla osób, zamiast dobierać osoby do stanowisk, ulegano bezkrytycznie naciskowi polityki oszczędnościowej Ministerstwa

Skarbu i Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego i redukowano budżet na wydatki rzeczowe i osobowe, wprowadzono w gospodarkę pocztową fiskalizm w najgorszej jego formie.

Jednocześnie odnoszono się do spraw osobowych podwładnego personelu z lekceważeniem, które nie mogłoby być tolerowane w żadnej prywatnej instytucji. Zwalniano personel etatowy bez postępowania dyscyplinarnego, zawieszano w służbie funkcjonarjuszów na kilka lat, z ograniczeniem uposażenia, za błahe przewinienia, za które następnie zostali w postępowaniu dyscyplinarnem zwolnieni od winy i kary, lub ukarani tylko karą porządkową, stawiano personel w przymusowem położeniu, aby z własnych funduszów dostarczał poczcie potrzebnych przyborów kancelaryjnych, i pracował po 12 i więcej godzin bez dodatkowego wynagrodzenia.

W takich warunkach rozszalał na poczcie protekcjonizm do niebywałych rozmiarów. Funkcjonarjusze zdolni i uczciwi, o ile nie krzyczeli głośno lub nie mieli „pleców", nie mogli marzyć o sprawiedliwej ocenie wartości ich pracy, natomiast przemożna protekcja ratowała nawet malwersantów przed zasłużoną karą, jak to miało miejsce w Sokołowie podlaskim.

W tym stanie zastał pocztę Rząd Odrodzenia Moralnego, rząd przez wszystkich ludzi pracy upragniony, albowiem odrodzenie moralne iść może tylko od ludzi pracy.

Do przeprowadzenia sanacji na poczcie zabiera się jednak Rząd w tempie zbyt powolnem, i znowuż istnieje niebezpieczeństwo, że brak znajomości zadań i znaczenia poczty będzie powodem niedociągnięć, lub fałszywych pociągnięć w polityce poczt i telegrafów.

Kwestję sanacji moralnej połączył Rząd z kwestją reformy administracji państwowej. Jest to — zdaniem naszem — założenie całkiem słuszne, albowiem nie kto inny jak tylko aparat administracji państwowej jest regulatorem życia publicznego obywateli, i jeśli ten aparat jest w kolizji z moralnością publiczną, naten czas nie może być moralnem całe życie publiczne.

Gdy więc chodzi o sanację moralną w resorcie poczt i telegrafów to może ona być osiągnięta tylko przez gruntowną reformę Zarządu Poczt i Telegrafów. Pozostaje natomiast kwestja *metody*, podług której ma być zamierzona reforma przeprowadzona. I tu sprawa staje się niejasną. Wiemy zaś, że każda niejasność nosi w sobie groźbę spaczenia pierwotnych zdrowych zamierzeń, spaczenia, które może być w skutkach daleko gorsze, niż był stan dotychczasowy.

Rozumiemy, że gdy sanacja ma się rozpocząć od góry, czyli od Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, to inicjatywa do sanacji i reformy musi nietylko wyjść z innego, t. j. wyższego źródła władzy i autorytetu moralnego, lecz *musi być także dość mocna pod względem fachowym*, aby nie musieć liczyć się z opinją tego czynnika, który ma ulec sanacji i reformie. Gdy więc zamierzenia Rządu odnośnie reformy Zarządu Poczt i Telegrafów re lizowane być mają bez opinji, a nawet wbrew opinji Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w dzisiejszym jej składzie osobowym, to przyjmujemy to jako *nieuniknioną konsekwencję* powyższego rozumowania.

Zachodzi teraz jednak pytanie, czy władza, inicjująca sanację i reformę w Zarządzie poczt i telegrafów, dysponuje dostatecznym materjałem fachowym, by w zamierzonej reorganizacji Zarządu pocztowego nie popełnić błędu. Śledząc prace nad organizacją Ministerstwa Komunikacji, w skład którego wejść ma także Gen. Dyrekcja Poczt, wydaje nam się, że takiego materjału rząd nie posiada. Dochodzą nas bowiem wiadomości, jakoby projekt statutu dla Gen. Dyrekcji Poczt miał być opracowany przez urzędników Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Kolei Żelaznych. Z oświadczeń zaś Ministra Kolei inż. Romockiego, danych delegacji Koła Gen. Dyr. Poczt wynika, że poza Gen. Dyrekcjami: poczt, kolei, żeglugi i lotnictwa, ma być przy osobie ministra utworzone specjalne biuro fachowców z każdej dziedziny komunikacji, celem informowania Ministra, poza plecyma poszczególnych gen. dyrektorów, o kierunku załatwienia spraw bieżących. Znaczyłoby to, że między Gen. Dyrekcją Poczt a osobą Ministra Komunikacji utworzona będzie jeszcze jedna instancja. Mówi się nawet już głośno w Gen. Dyrekcji Poczt o kandydatach do tej nowej instancji, przyczem wymieniane są nazwiska takich urzędników, których należałoby — właśnie w imię sanacji moralnej — wogóle ze służby w Centralnej władzy usunąć.

Zapoczątkowanie sanacji i reformy w Zarządzie pocztowym wyobrażamy so-

bie całkiem prostolinijnie. Przedewszystkiem należałoby zamianować Gen. Dyrektora Poczt i Telegrafów, którym powinien być człowiek zupełnie niezależny od dzisiejszych dygnitarzy pocztowych, człowiek o umyśle nowoczesnym, nieskażonym polityką państw zaborczych. Ponieważ Gen. Dyrektor Poczt winien być pełnouprawnionym zastępcą i wykonawcą poleceń Ministra Komunikacji, przeto wniosek na jego zamianowanie nie może wychodzić ani od Ministra Przemysłu i Handlu, ani też od Ministra Kolei Żelaznych, lecz jedynie od samego Ministra Komunikacji Dalsze zarządzenia natury organizacyjnej i personalnej winny wychodzić od Gen. Dyrektora Poczt i Telegrafów, który znów — rozpatrzywszy się w materjale rzeczowym i osobowym — dobierze sobie odpowiednich współpracowników.

Jesteśmy pewni, że w szeregach pocztowców znajdzie się dostateczna ilość personelu fachowo i moralnie kwalifikowanego, i że zarówno sanacja moralna, jak i reorganizacja Zarządu pocztowego mogą być przeprowadzone siłami pocztowców zgodnie z interesem państwowem, przez obecny Rząd reprezentowanym.

Jeśli natomiast reorganizacja Zarządu pocztowego będzie przeprowadzana nietylko poza plecyma Gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów, ale poza plecyma pocztowców wogóle, i przez organa z instytucją pocztową nie mającą nic wspólnego i nieodpowiedzialne ani dziś ani w przyszłości za stan poczt i telegrafów, natenczas taka reorganizacja może się minąć z celem. A tego się obawiamy i przed tem przestrzegamy.

Ponowne zwolnienie ze służby Kol. Klimaszewskiego.

Stefan Klimaszewski, urzędnik IX st. st. w Warszawie, został poraz drugi zwolniony ze służby państwowej. Zwolnienia jego stanowią jaskrawy przykład nienormalnego systemu polityki personalnej w Zarządzie pocztowym. Pierwszy raz zwolniono go na mocy art. 24 i 42 Tymczasowych przepisów służbowych Rady Regencyjnej z roku 1918, za „antipaństwową działalność". Na skutek odwołania Gen. Dyr. Poczt skreśliła w jego dekrecie zwolnienia wyrazy „za antipaństwową działalność", lecz samo wydalenie ze służby utrzymała w mocy.

Kol. Klimaszewski wniósł tedy skargę do Najw. Trybunału Adm., który orzeczenie Gen. Dyr. Poczt uchylił. Mimo to jednak Gen. Dyr. Poczt kol. Klimaszewskiego do służby nie przyjęła, lecz wydała mu nowy dekret zwolnienia.

I ten drugi dekret zaskarżył kol. Klimaszewski do Najw. Trybunału Administracyjnego i wygrał proces ponownie. Najw. Trybunał administracyjny uchylił bowiem decyzję Gen. Dyr. Poczt, a w uzasadnieniu swego wyroku stwierdził dosłownie, że władza administracyjna działała *świadomie na szkodę* kol. Klimaszewskiego. Skutkiem tego wyroku powołano go do służby i wypłacono mu kilka tysięcy złotych zaległych poborów za czas nieprawnego wydalenia ze służby.

Ponieważ w tym czasie był p. Klimaszewski równocześnie wydalony ze Związku, przeto — po rehabilitacji przez Najw. Trybunał Administracyjny — zwrócił się on do Kongresu wileńskiego z prośbą o uchylenie wydalenia go ze Związku. Kongres uwzględnił jego prośbę

I byłoby wszystko w porządku, bo wszak kol. Klimaszewski jest zdolnym i punktualnym urzędnikiem, nie pije, nie pali, zachowuje się w służbie zgodnie z wymogami dyscypliny, gdyby...

Władza pocztowa nie może mu darować klęski, jakiej doznała w procesie z nim przed Najw. Trybunałem Administracyjnym.

Cóż więc czyni? Oto przenosi kol. Klimaszewskiego z urzędu pocztowego Warszawa 5, gdzie dotąd był na etacie, do zarządu Dyrekcji Poczt i Telegrafów okręgu warszawskiego. Czyli z ulicy Krakowskie-Przedmieście na plac Napoleona w Warszawie. Takie przeniesienie „ze względów służbowych", wystarcza rzekomo do pozbawienia kol. Klimaszewskiego praw, nabytych w służbie państwowej.

Wiadomo, że według interpretacji władz pocztowych, personel zatrudniony

w urzędach ruchu podlega pragmatykom państw zaborczych, personel zaś zatrudniony przy władzach administracyjnych podlega przepisom ustawy o państwowej służbie cywilnej. Będąc więc na etacie urzędu pocztowego Warszawa 5, podlegał kol. Klimaszewski „Tymczasowym przepisom służbowym dla urzędników państwowych", wydanym w roku 1918 przez Radę Regencyjną, a z chwilą przeniesienia go do zarządu Dyrekcji Warszawskiej zaczął podlegać ustawie o państwowej służbie cywilnej. Gdy przedtem nie mógłby być ze służby wydalony inaczej, jak tylko na zasadzie prawomocnego orzeczenia Komisji dyscyplinarnej, a to w myśl art. 24 Tymcz. Przepisów Służb., to teraz, po przeniasieniu go na etat Dyrekcji, mógł być zwolniony na zasadzie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, który głosi, że „o ile urzędnik nie zostanie ustalony w ciągu lat dwóch (termin ten został przedłużony do 31. XII. 1926), należy go zwolnić ze służby państwowej". Kol. Klimaszewskiego zwolniono więc, z odprawą w wysokości trzymiesięcznych poborów, z dniem 25 sierpnia 1926. Jak się dowiadujemy, to kol. Klimaszewski wnosi odwołanie przeciw temu orzeszeniu, a gdy odwołanie uwzględnione nie będzie, zaskarży to orzeczenie do Najw. Trybunału Administracyjnego.

Nad tą sprawą nie możemy przejść do porządku dziennego, nie tyle ze względów na osobę kol. Klimaszewskiego, ile ze względów zasadniczych. Nie możemy bowiem żadną miarą zgodzić się na to, aby różnolitość obowiązujących ustaw personalnych była wykorzystywana wyraźnie w złej wierze.

Bo proszę zważyć, Szanowni Koledzy, jak *groźne niebezpieczeństwo dla wszystkich bez wyjątku pracowników pocztowych, zatrudnionych w służbie ruchu,* mieści się w precedensie z kol. Klimaszewskim. Jeśli bowiem władza pocztowa, a może nawet nie władza, ale jakiś kacyk dyrekcyjny, będzie chciał pozbyć się niewygodnego urzędnika czy niższego funkcjonarjusza, a nie będzie tego mógł uczynić w drodze postępowania dyscyplinarnego, natenczas wystarczy, aby takiego urzędnika przenieść np. ze Lwowa 1, czy Przemyśla, czy Rzeszowa, na etat Dyrekcji Poczt we Lwowie, lub z Poznania 3, Kępna, czy Ostrowia, na etat Dyrekcji Poczt w Poznaniu, aby go następnie zwolnić jednostronnem orzeczeniem władzy, pod protekstem nieustalenia w służbie.

Uważamy, że tego rodzaju interpretacja przepisów, że przeniesienie funkcjonarjusza z jednej ulicy na drugą wystarcza do pozbawienia go nabytych praw nieusuwalności, nie zostanie akceptowana przez władze wyższe, ewent. Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Z życia Związku.

Włocławek. Doroczne Walne Zebranie członków Koła włocławskiego odbędzie się 19 września 1926 r., o godzinie 16.

Krotoszyn. Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła Krotoszyńskiego odbyło się dnia 12 września 1926 r. w celu uporządkowania wewnętrznych regulaminów i majątku Koła.

Nowy-Sącz. Rezolucja. Zebrani dnia 30 lipca 1926 r. na Walnem Zgromadzeniu, członkowie Koła miejscowego Nowy Sącz, przyjmują do wiadomości sprawozdanie delegata kol. Władysława Borowicza na VIII Kongres Pracowników Poczty i Telegrafów w Wilnie, życząc nowowybranemu Zarządowi Głównemu „Szczęść Boże" w jego pracy organizacyjnej i zarazem wzywają nowowybrany Zarząd Główny ażeby wziąwszy pod rozwagę ciężkie położenie w jakim znajdują się pracownicy pocztowi i telegraficzni — zabrał się energicznie do pracy nad zrealizowaniem przekazanych mu przez VIII kongres postulatów, tak, aby przyszły okres do czasu IX kongresu nie pozostawił po sobie luki, jak okresy poprzednie, lecz wypełnił się dodatniemi wynikami swej działalności organizcyjnej, oraz aby Główny Zarząd stał silnie i bezwzględnie na straży interesów ogółu pocztowo telegr. starając się o ich dobro—z drugiej strony Główny Zarząd może zawsze liczyć na solidarne poparcie członków tut. Koła miejscowego.

Kraków. Nadzwycz. Walne Zebranie członków Koła Nr. 3 w Krakowie odbyło się dn. 21 sierpnia b. r. przy udziale prezesa Zarz. Gł. kol. Szczurka. Zebranie uchwaliło następującą rezolucję:

„Zebrani na nadzw. walnem Zebraniu członkowie Koła Nr. 3 potępiają działalność niektórych członków, prowadzących

agitację za rozbiciem jednolitej organizacji zawodowej, oświadczają, iż stoją solidarnie przy jednolitym Związku Pracowników P. T. i Tel., i wyrażają zaufanie nowemu Zarządowi Głównemu".

W następnym dniu t. j. 22 sierpnia przybyli do Krakowa reprezentanci secesji niższych funkcj. z Bydgoszczy celem oderwania urzędników niższych stopni służbowych od naszej organizacji. Zebranie odbyło się w lokalu partji N.P.R., było liczne, ale skończyło się klęską dla reprezentantów secesji, albowiem zebrani wybrali swoje prezydjum zebrania i inicjatorów secesji potępili, poczem obrady zakończył.

Po dwóch godzinach, gdy sala się całkiem opróżniła, reprezentanci secesji po raz wtóry weszli na salę i przy pomocy warszawskich kolejarzy z pod znaku N.P.R. i przy udziale 40 osób, rozpoczęli nawoływać do występowania ze Związku a wstępowania do secesji. I pomimo że na tem drugiem zebraniu nie było już członków Zarządu Koła Nr. 3, gdyż ich na salę nie wpuszczono i obradowano przy drzwiach zamkniętych, przepadła sromotnie rezolucja za secesją, albowiem za rezolucją głosowało... aż sześciu członków. Świadczy to o wysokiem wyrobieniu poczucia solidarności wśród członków Koła Nr. 3 w Krakowie. Cześć im!

Katowice. Dnia 22 bm. odbył się w Katowicach w Hotelu „Do Wypoczynku" Zjazd niższych pracowników pocztowych całego G. Śląska. Obecnych delegatów było w liczbie koło 60. Zjazd miał na celu utworzenie przy Ogólnym Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów sekcję niższych pracowników pocztowych. Do zarządu sekcji weszli: Stolorz, jako prezes; Potocki, jako wiceprezes, Sarkowski, jako sekretarz; Żmuda, jako zastępca sekretarza; Jagusz, jako skarbnik.

Zjazd obradował ponadto nad ogólnym położeniem niższych pracowników, przyczem *potępił secesjonistów, tworzących odrębną organizację, uważając ich za szkodników dla szerokiego ogółu niższych pracowników pocztowych.*

Tarnopol. Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła tarnopolskiego odbyło się dnia 2 września b. r. celem wysłuchania sprawozdania delegata na Kongres wileński, kol. Płacheckiego.

Uchwalono następujące rezolucje:

1. Złożyć najserdeczniejsze gratulacje nowo wybranemu Zarządowi Głównemu życząc Mu owocnej pracy i powodzenia w zabiegach około realizacji naszych postulatów, na Kongresie VIII-ym jednogłośnie uchwalonych, z uwzględnieniem na pierwszem miejscu odrębnej pragmatyki pocztowej.

2. Domagać się w energiczny sposób od Rządu doraźnej i wydatnej pomocy pieniężnej dla prac. poczt. telegr. i telef. ze względu na ciężkie materjalne położenie.

Z działalności Zarządu Głównego.

1. Po powrocie z urlopów wypoczynkowych prezesa i sekr. kol. Stangreciaka, ożywiło się tętno prac w biurach Zarządu Głównego. Przedewszystkiem opracowano memorjał do Rządu w sprawie położenia gospodarczego pocztowców i ich rodzin, oraz zebrano materjał do memorjału w sprawie zamierzonej reorganizacji Zarządu Poczt i Telegrafów.

Memorjał w sprawie położenia gospodarczego wydano drukiem w specjalnym nakładzie 2500 egzemplarzy. Otrzymują go oprócz członków Rządu: redakcje wszystkich dzienników w Polsce wszystkie koła miejscowe i okręgowe Związku, członkowie Zarządu głównego i głównej komisji rewizyjnej, kluby parlamentarne wszystkich partyj politycznych, wszystkie organizacje funkcjonarjuszów państwowych, oraz wszystkie urzędy pocztowe.

Celem wręczenia tego memorjału naznaczone zostały naszej delegacji audjencje: na wtorek 14 września u pana prezesa Rady Ministrów i na piątek 17 września u pana Ministra Skarbu. O wyniku tych audjencji wydamy specjalny okólnik do kół miejscowych i okręgowych i komunikat do prasy codziennej.

2. Zamówiona na piątek dnia 3 września audjencja u Ministra Przemysłu i Handlu nie doszła do skutku, albowiem Minister Przemysłu i Handlu p. E. Kwiatkowski widocznie nie interesuje się już pocztą i pocztowcami, gdyż polecił swemu sekretarzowi skierować naszą delegację do wiceministra przemysłu i handlu p. Doleżala.

Nie ubliżając bynajmniej panu wiceministrowi, uważaliśmy jednak za wskazane zrezygnować z wizyty u niego, albowiem szefem instytucji poczt i tele-

grafów jest wyłącznie tylko osobiście p. Minister Przemysłu i Handlu, a nie Ministerstwo Przemysłu i Handlu, wzgl. jego urzędnicy. Z urzędnikami Ministerstwa Przemysłu i Handlu nic nie łączy ani nas, ani Gen. Dyrekcję Poczt i Telegrafów, i nic im do powiedzenia nie mamy. Uważamy za stosowne unikać wszelkich precedensów, któreby uszczuplały samodzielność administracyjną i budżetową Zarządu Poczt i Telegrafów i uzależniały działalność Zarządu pocztowego od wpływów sztabu urzędniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Dlatego też gdybyśmy mieli coś do powiedzenia zastępcy Pana Ministra Przemysłu i Handlu, natenczas wiemy, że jest nim dla naszych spraw p. Generalny Dyrektor Poczt i Telegrafów, wzgl. jego zastępca, do którego też w każdej sprawie, w której uznajemy to za stosowne, zwracamy się bezpośrednio.

3. W dniu 9 września odbyło się posiedzenie członków Prezydjum Zarządu głównego, na którem załatwiono szereg spraw bieżących, jak: administracja i remont domu związkowego, podjęcie akcji celem rozszerzenia pomieszczeń dla Związku, lokata gotówki związkowej, i innych. Udzielono też bezzwrotnych zapomóg wdowom i sierotom po funkcjonarjuszach pocztowych, przyczem uwzględniono 12 podań.

4. Interwenjowano w Dyrekcji Poczt w Warszawie w kilku sprawach, w tym w pięciu sprawach z wynikiem dodatnim.

5. Interwenjowano w Gen. Dyrekc. P. i Telegr. z protestem przeciw zawieszeniu w służbie kol. Jobczyńskiego (sekretarza Zarządu Głównego w ubiegłej kadencji). Kol. Jobczyński został zawieszony za działalność związkową, w szczególności za wystąpienie na zebraniu członków Związku w sali „Boulevard" w Poznaniu, w dniu 27 czerwca b. r.

6. Udzielono pomocy prawnej w 10 wypadkach, przez obronę na rozprawach dyscyplinarnych. Obrońcami byli kol. Stangreciak i Tykwiński.

7. W dniu 6 września odbył prezes Związku konferencję ze sekretarzem Centralnej Komisji Porozumiewawczej kol. Kisielnickim, w sprawie współdziałania naszej organizacji z C. K. P.

Konferencja miała charakter informacyjny.

W dniu zaś 8 września odbyło się posiedzenie prezydjum C. K. P., na którem z naszego ramienia udział brał kol. Stangreciak.

8. W dniu 18 września wyjeżdża prezes Związku do Bydgoszczy, celem wzięcia udziału w zebraniu członków Związku z Bydgoszczy i okolicy. W dniu następnym t. j. 19 września będzie obecnym na zebraniu członków Koła Izby Kontroli Rachunkowej w Bydgoszczy. W tym samym czasie wyjeżdża do Włocławka kol. Stangreciak, celem wzięcia udziału w dorocznem walnem zebraniu członków tamtejszego Koła.

Różne wiadomości.

Dyrektor Gł. Urzędu Telegraficznego w Warszawie zawieszony w urzędowaniu.

W Nr. 13 „Poczty" zwróciliśmy uwagę na nienormalne stosunki, jakie panują w Gł. Urzędzie Telegraficznym w Warszawie. Upłynął od tego czasu zaledwie miesiąc, gdy w prasie codziennej ogłoszono następujący komunikat:

„W związku z pogłoskami o nadużyciach w Warszawie w urzędzie telegraficznym, minister przemysłu i handlu wyznaczył komisję, która przeprowadziła energiczne dochodzenia. Badania ustaliły, że istotnie zdarzyły się tam poważniejsze przekroczenia służbowe, jak np. kilkoletnie zastępstwo urzędniczki przez męża, awansowanie innej urzędniczki podczas długoletniej choroby i następnie spensjowanie jej po trzyletniej nieobecności w urzędzie, w przyjmowaniu imieninowych upominków od podwładnych i t. p. Minister Kwiatkowski polecił obwinionych w tej sprawie urzędników t. j. dyrektora urzędu telegraficznego Krzemińskiego i urzędników Winklera i Łunkiewicza natychmiast zawiesić w urzędowaniu oraz skierować sprawę do sądu dyscyplinarnego".

Odrzucona oferta.

Stowarzyszenie niższych funkcjonarjuszów poczty zgłosiło swe przystąpienie do Centralnej Komisji Porozumiewawczej.

Na skutek tej oferty odbyło się we

środę dnia 8 września b. r. posiedzenie prezydjum C. K. P., i uchwalono jednogłośnie nie przyjąć Stowarzyszenia niższych funkcjonarjuszów pocztowych w skład Związków, które stanowią Centralną Komisję Porozumiewawczą. Uchwała ta jest wyrazem poglądu, że rozbijanie związków zawodowych, a do tego dąży swą akcją wymienione Stowarzyszenie, nie leży w interesie żadnej organizacji.

Z Rady Ministrów.

1) We wtorek dn. 31 sierpnia premjer Bartel przyjął delegację, złożoną z przedstawicieli wszystkich związków Kolejarzy. Delegacja domagała się przywrócenia ruchomej mnożnej, jednorazowego wyrównania różnicy w poborach, wyrównania emerytur oraz wprowadzenia wzrastającego dodatku mieszkaniowego. W odpowiedzi na postulaty kolejarzy p. premjer oświadczył, że przywrócenie ruchomej mnożnej jest wykluczone, jak również sprawa jednorazowego wyrównania różnicy w poborach. Co zaś do dodatku mieszkaniowego — to porozumie się z Ministrem Kolei.

2) Na posiedzeniu w dn. 1 września 1926 Rada Ministrów uchyliła swe poprzednie postanowienie z dnia 1 lipca b. r. wstrzymujące awanse funkcjonarjuszów państwowych, a także rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 maja b. r. zakazujące przyznawanie wynagrodzenia wyższej grupy pracownikom kontraktowym. Obie powyższe uchwały Rady Ministrów, dążące do poprawy bytu urzędników państwowych, odnoszą się tylko do tych władz urzędowych i instytucji, w których reorganizacja została już przeprowadzona.

Pretensje Skarbu Państwa do zmarłych funkcjonarjuszów państwowych.

Dla ogólnej wiadomości przypominamy, że istnieje zarządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 11 sierpnia 1921 Nr. 12340/DB, mocą którego Gen. Dyrekcja Poczt i Telegrafów została upoważniona do opisywania wierzytelności Skarbu Państwa do do zmarłych funkcjonarjuszów poczt i telegrafów z tytułu stosunku służbowego w tych wypadkach, kiedy wierzytelności tych nie można skompensować z pretensjami danego funkcjonarjusza do Skarbu Państwa, a przewodu spadkowego po zmarłym nie wdrożono dla braku wszelkiego majątku.

Koledzy nie należący do organizacji zawodowej, żyją kosztem pracy Kolegów zorganizowanych. A to jest nieetyczne!

Wydawca: Związek Zaw. Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczypospolitej.
Redaktor: PAWEŁ SZCZUREK.

DRUKARNIA A. BIAŁOBRZESKIEGO ŻÓRAWIA 7. TEL. 245-83